

Warszawa, dnia 16 kwietnia 2019 roku

Sygn. akt VI Ka 1039/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie VI Wydział Karny – Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Zenon Stankiewicz

protokolant: asystent sędziego Joanna Szymańska

przy udziale prokuratora Mariusza Ejflera

po rozpoznaniu dnia 16 kwietnia 2019 roku w Warszawie

sprawy P. J. s. Z. i E. ur. (...) w R.

oskarżonego o przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie

z dnia 9 kwietnia 2018 roku sygn. akt III K 873/15

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 zł tytułem opłaty za postępowanie odwoławcze oraz obciąża go wydatkami tego postępowania; zasądza od Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie na rzecz adw. Ł. P. kwotę 516,60 zł obejmującą wynagrodzenie za obronę z urzędu w instancji odwoławczej oraz podatek od towarów i usług.

Sygn. akt VI Ka 1039/18

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie

z dnia 16 kwietnia 2019r.

Wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie

z dnia 9 kwietnia 2018r. został zaskarżony przez obrońcę oskarżonego P. J.. Apelacja ta nie jest zasadna.

Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie, nie dopuszczając się dowolności w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta, dokonana z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, nie wykracza poza ramy sędziowskiego uznania, nakreślone w art. 7 kpk. Zarzuty środka odwoławczego sprowadzają się w sposób oczywisty do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu, wyczerpująco uargumentowanymi w uzasadnieniu orzeczenia.

W pierwszym rzędzie odnieść się należy do zarzutu naruszenia przez sąd orzekający zasady określonej w art. 5§2 kpk. Jest on bezzasadny w stopniu nader oczywistym. Zarzutu obrazy tego przepisu nie może bowiem skutecznie stawiać strona, podnosząc własne wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych. Jak niejednokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy (min. w postanowieniu z dnia 23 września 2004 r. II KK 83/04 R-OSNKW 2004, poz. 1641- Lex nr 137362), dla oceny,

czy nie została naruszona określona w tym przepisie reguła in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości zgłoszone przez stronę, ale to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. W niniejszej sprawie nie można mówić o obrazie art. 5 § 2 k.p.k., bowiem Sąd meriti dokonał stanowczych ustaleń faktycznych, dając wiarę zeznaniom przesłuchanych w sprawie świadków, a nie oskarżonemu. Należy tu zauważyć, że oskarżony nie jest osobą prawdomówną utrzymując, iż w 2005r. zwrócił się do szkoły w R.

o wydanie mu aktu mianowania na stanowisko nauczyciela mianowanego i otrzymał ten dokument pocztą. Bezsporne bowiem w sprawie jest – i nie kwestionuje tego również obrona – że Prezes Zarządu (...) Towarzystwa (...) nie miał uprawnień do wydania takiego aktu. Osoba widniejąca na dokumencie jako wystawiająca nie należała do Zarządu,

a wykonywała w R. zawód okulisty. Wynika to bezspornie ze zgodnych zeznań nie zainteresowanych rozstrzygnięciem w sprawie świadków M. K. (1) i M. K. (2). Zgodnie z zasadami logicznego rozumowania uprawniony był Sąd do przyjęcia, iż o powyższych uwarunkowaniach musiał wiedzieć oskarżony, skoro w owej szkole wykonywał zawód nauczyciela. On sam wiedział też, że nie miał stosownych kwalifikacji do mianowania, na co wskazuje świadek H. P..

Nie sposób przyjąć, w ślad za wywodami apelacji, iż z faktu, że wskazani tam świadkowie nie widzieli oryginału dokumentu mianowania należy wyciągać wiążące – i korzystne dla oskarżonego, wnioski. Wedle zeznań E. F. (szkoła w K.), jak i B. R. (...)

w W.) dokument taki musiał być złożony, bowiem min. warunkował stawki wynagrodzenia. B. K., która potwierdzała zgodność kopii aktu z oryginałem stanowczo utrzymuje, że nigdy nie wykonywała kopii z kopii. Trafnie wywodzi Sąd, że to oskarżony był jedyną osobą, która czerpała korzyści z uzyskania aktu mianowania, jedynie też on zainteresowany był usunięciem sfalszowanego dokumentu z akt, którymi dysponował jako dyrektor szkoły (z niedostępnych dla niego akt szkoły w K. akt ów nie został usunięty).

Chybiony jest zarzut środka odwoławczego, jakoby w sprawie w żaden sposób nie ustalono, czy dokument, o którym mowa wyżej, jest faktycznie sfalszowany. Ustalenia w tym przedmiocie jawią się nader oczywiście już na pierwszy rzut oka, gdy porówna się zarówno wygląd, jak i treść rzekomo tego samego dokumentu, którego kopie znajdują się na k. 20 i 46 akt sprawy. Skoro, jak zdaje się sugerować obrona, jest to kopia jednego dokumentu wystawionego w dniu 17 sierpnia 2006r. o tym samym numerze (...) (...), to nie sposób dociec różnic w treści pieczęci szkoły, podstawy prawnej wydania aktu, czy wreszcie imienia i nazwiska osoby wystawiającej.

Nie sposób jest też podzielić zarzutu, jakoby Sąd Rejonowy z naruszeniem zasad procedowania zaniedbał ustalenia, czy oskarżony spełniał kryteria umożliwiające mu pełnienie funkcji dyrektora szkoły na podstawie innych, wskazanych w apelacji, przepisów. Nie jest to w sprawie relewantne. Treścią stawianych oskarżonemu zarzutów jest doprowadzenie pokrzywdzonych podmiotów do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez posłużenie się jako autentycznym sfalszowanym aktem nadania stopnia awansu zawodowego nauczyciela mianowanego. To na podstawie tego dokumentu wyłudził on nienależne mu wynagrodzenie i czysto hipotetyczne rozważania, czy pożądaný tytuł osiągnął by na podstawie innych przepisów pozostają bez znaczenia dla bytu przestępstw mu przypisanych.

Zdaniem sądu odwoławczego skazanie oskarżonego implikowane jest logiczną i zgodną z doświadczeniem życiowym oceną przesłanek o charakterze bezspornym, przy braku możliwości przyjęcia wersji przeciwnej, tj. zakładającej udział w przestępnym procederze osoby trzeciej. Wersji takiej przeczy zachowanie samego oskarżonego, utrzymującego, że otrzymał akt mianowania w okolicznościach, które – jak wyżej wywieziono – nie mogły mieć miejsca.

Nie dopatrył się sąd odwoławczy uchybienia w zakresie wysokości zasądzzonego obowiązku naprawienia szkody. Przywołana w uzasadnieniu apelacji kwota 65 195,98 zł jest wyliczoną przez biegłego różnicą w wynagrodzeniu należnym a otrzymanym, bez uwzględnienia dodatków funkcyjnych (k. 458 akt sprawy). Zdaniem biegłego, po dodaniu wszystkich składowych, łącznie wyliczona szkoda z tytułu płacy i dodatku funkcyjnego wyniosła 109 679, 32zł. (k. 452), a więc niewspółmiernie wyżej, niż utrzymuje skarżący. Nader lakoniczne uzasadnienie Sądu Rejonowego w tym zakresie pozwala jedynie na przypuszczenie, iż zgodnie z rozumowaniem skarżącego dostrzegł Sąd

wykroczenie biegłego poza zakres czasowy przypisanych sprawcy przestępstw, co uzasadniło orzeczenie obowiązku w wysokości wyliczeń złożonych przez pokrzywdzone podmioty (k. 8 uzasadnienia).

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów sądowych postępowania odwoławczego uzasadnione jest nieuwzględnieniem środka odwoławczego wniesionego na korzyść oskarżonego.